Rok 1873. Kraków, niedziela 13 lipca Nr. 159.

Dziennik KRAJ wychodzi codzień ran z wyjątkiem dni poświątecznych. Numer pojedyńczy w Krakowie i Lwowie kosztuje 5 centów.

Przedpłata wynosi:

	rocznie	kwart.	mies.
w Krakowie	12 złr.	3 złr.	1 złr.
w Austrji z przesyłką	16 „	4 „	1 „ 40.
w Niemczech	12 tal.	3 tal.	1 tal.
we Francji	80 fr.	20 fr.	7 fr.
w Serbji, Włoszech, Rumunii i Szwajc.	48 fr.	12 fr.	4 fr.
w Turcji	64 „	16 „	6 „
w Belgji	56 „	14 „	5 „

KRAJ

Przedpłatę przyjmuje Administracja dz. Kraj, urzęda pocztowe austrjackie i zagraniczne, oraz niżéj wymienione ajencje. Redakcja, Administracja i Ekspedycja miejscowa w Krakowie ul. Mikołajska l. 435. Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Reklamacje nieopieczętowane wolne od opłaty i uwzględnia się je tylko w terminie 8 dni. — Rękopisów nie zwraca się.

Cena ogłoszeń (inseratów).
w pierwszém umieszczeniu wiersz . . 8 cnt.
w każdém następném umieszcz. wiersz 5 „
Stempel od każdorazowego umieszcz. 30 „
Ogłoszenia przyjmuje administracja i ajencje

Ajencje przyjmujące przedpłatę. W Krakowie: M. Dworski. Skład papieru Ż. J. Wywiałkowskiego, handel Wierzuchowskiego. — **We Lwowie:** Księgarnia Gubrynowicza i Szmidta.
Ajencje przyjmujące ogłoszenia. W Krakowie: Marjan Dworski. — **We Lwowie:** Ajencja dzienników A. J. Piątkowskiego. — **W Tarnowie:** Księgarnia Gazdy. — **W Wiedniu:** B. Wołowski Administrateur de la Gazette des 'Etrangers, Wien Kolovratring 9. — Hasenstein & Vogler, Neuer Markt Nr. 11. — Oppelik, Wolzeile Nr. 22. — Rudolf Mosse, Seilerstätte Nr. 2. — Filip Löb, biuro anonsów, Wolzeile Nr. 2.— **W Pradze:** Ferdinandsstrasse Nr. 38. — **W Berlinie, Monachjum, Zürichu i St. Gallen:** Rudolf Mosse München, Windermachergasse, 3. — **W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie i Lipsku, Bazylei, Zürichu, St Gallen, Genewie i Sztutgardzie:** Hassenstein & Vogler. — **W Paryżu:** Księgarnia Władysława Mickiewicza „Librairie de Luxembourg rue de Tournon 16."

Kraków 12 lipca.

Pokrok zaprzecza wiadomości, podanéj niegdyś w *Pressie*, że klub deklarantów uchwalił wziąść udział w pracach sejmu krajowego czeskiego. Byłby to więc krok jeden wstecz ku biernéj opozycji, jakiéj aż dotąd trzymają się Czesi i Morawcy. Z tego powodu znany publicysta czeski Lukesch nakreśla w swoim dwutygodniku następujący plan kampanji: „Trzy czwarte narodu pragną zaniechania opozycji biernéj, a chwycenia się czynnéj polityki narodowéj, pragną obesłania rady państwa. Tylko drobna część narodu i inteligencji chce może utrzymania biernéj opozycji, z tém chyba zastrzeżeniem, ażeby sejm krajowy był obesłany. Obydwa te kierunki mogą się uwydatnić i pozyskać sobie wziętość. Na narodowości opierająca się większa część narodu wybiera przy wyborach do rady państwa takich mężów, o których jest pewność, że pójdą do parlamentu. Opierająca się zaś na prawie państwowém część narodu może znowu reprezentować i popierać swoje dążności polityczne wyłącznie w sejmie krajowym. Ponieważ polityczna walka narodu w jednym zastępie okazała się bezowocną, jak dowiodło tego dziesięcioletnie doświadczenie; trzeba więc przynajmniéj spróbować, czyli podział na dwa zastępy i wypływający ztąd podział wspólnéj pracy narodu między dwa stronnictwa polityczne nie doprowadzi do jednego rezultatu. Dalszy zaś, z natury rzeczy wynikający rozwój naszéj polityki rozstrzygnie, czy zasada narodowości, czy téż zasada prawa państwowego okaże się jedynie skuteczną; czy zatém jedna, lub druga będzie przeważać w naszéj polityce. Naród czesko-morawski przez dziesięcioletnią swoją bierność polityczną nietylko się odosobnił od pokrewnych szczepów w Austrji, lecz nadto i z resztą świata wszelką styczność utracił. Jakie przez to nieobliczone szkody ponieśliśmy tak na polu materjalném, jak duchowém, tego nie można nawet w przybliżeniu obrachować, ale w całém ciele naszém doświadczamy, jak chorzy jesteśmy. Wszystkiemu temu powinna położyć koniec energiczna polityka narodowa."

Naszém zdaniem, któreśmy nieraz wypowiadali, czynna polityka opozycyjna jest jedyną bronią skuteczną na centralistów; wszakże wtedy tylko, jeżeli wszystkie frakcje federalistyczne zgodzą się na taki program działania. Akcja oderwana, na własną rękę, może być tylko szkodliwą żywiołom opozycyjnym, gdyż centraliści łatwoby potrafili udaremnić jéj skutki. Obesłanie lub nieobesłanie rady państwa jest dla tego samo w sobie rzeczą obojętną, chodzi jedynie o wspólność działania politycznego. Ztąd też wszystkie wiadomości, raz, że ta lub owa frakcja federalistyczna pójdzie do rady państwa, drugi raz, że nie pójdzie, wiadomości, które tyle kłopotu nabawiają centralistów, mogą sobie krążyć swobodnie, nie budząc obawy w obozie federalistów.

Petersburski *Prawit. Wiest.* ogłasza ukaz z 11 (23) maja r. b. następującéj treści: „Rozpatrzywszy memorjał ministra spraw wewnętrznych o postępowaniu sądowém względem majątkowéj odpowiedzialności powstańców, którzy polegli lub podczas powstania 1863 roku, albo po powstaniu zniknęli, i zważywszy: a) że od czasu stłumienia rzeczonego powstania już upłynęło lat dziewięć, b) że według karnego kodeksu wojennego sąd zaoczny nie może mieć miejsca, a zatem odpowiedzialność majątkowa osób, które w bandach powstańczych poległy, lub w czasie powstania, albo po powstaniu zniknęły, nie może być orzeczoną, c) że jego c. m. cesarz już ukazem z 3 (15) grudnia 1864 rozkazać raczył, ażeby kara konfiskaty majątkowéj, jakoteż kara śmierci była jak najrzadziéj i tylko w wypadkach szczególnie ważnych zastosowywaną, komitet ministrów postanowił uzyskać naj wyższe zezwolenie na umorzenie w gubernjach zachodnich wszystkich z czasu powstania 1863 roku w celu konfiskaty majątkowéj wszczętych a nieukończonych jeszcze procesów, oraz na zaniechanie dalszych sądowych poszukiwań majątków, pozostałych po uczestnikach owego powstania, którzy polegli lub zniknęli. Najwyższe zezwolenie zostało udzielone 11 (23) maja 1873".

Uroczystość wojskowa w Berlinie z powodu odsłonięcia pomnika na pamiątkę zwycięztw 1870—71 roku będzie miała wyłącznie pruski charakter. Że to obudzi niechęć ku Prusom w innych państwach niemieckich tego nie ukrywa nawet w pruskim duchu redagowana *Weser Ztg.*, która już przepowiada, że umiarkowane pisma dadzą się z tém słyszeć, że czyny Bawarczyków, Sasów i Wirtembergczyków również by zasługiwały na uwzględnienie, pisma zaś nieprzejednane będą się cieszyły, że przez to w wojskach niemieckich zostanie zasiane ziarno nowéj ku Prusom nienawiści.

Z Francji nie ma żadnych wiadomości politycznych, nadchodzą tylko opisy uroczystości na cześć szacha. Deputowanych szczególnie z prawicy, którzy w ceremonjach biorą udział, publiczność zdaje się umyślnie nie postrzegać. *Journal officiel* donosi, że skarb państwa wypłacił Niemcom 250 miljonów, jako drugą ćwierć piątego miljarda. Według niektórych pism paryzkich wydał rząd odezwę do ludności 4 departamentów, objętych obecnie ewakuacją, ażeby się wstrzymała od wszelkich demonstracyj tak przy wymaszerowaniu Niemców, jak przy wstąpieniu żołnierzy francuzkich.

Manchester Guardian donosi, że Rossja i Anglja nie są od tego, aby uznać Persję państwem neutralném i pod pewnemi warunkami w celu lepszego rządzenia krajem zapewnić szachowi i jego rodzinie bezpieczne posiadanie jego królestwa.

Korespondencje „Kraju".

Lwów 10 lipca.

[Z rady miejskiéj. Wiele bardzo pilnych spraw miało na dzisiejszém posiedzeniu przyjść pod obrady, wszakże nie tknięto z nich ani jednéj, rozwlekłe bowiem rozprawy nad dwoma naglącemi wnioskami zabsorbowały cały czas posiedzenia. Przedewszystkiém udzielono znowu kilku ojcom urlopy w celu poratowania nadwątlonego zdrowia, mianowicie pp. Wieczyńskiemu i p. Dymetowi, poczém radny Piątkowski wystąpił z interpelacją do prezydenta, jak daleko postąpiła w pracach swoich komisja, wybrana do zbadania wniosku o przywrócenie dawnego podziału rady na sekcje. Z odpowiedzi danéj przez radnego Dąbrowskiego dowiedział się interpelant, że komisja owa jest obecnie prawie cała na urlopie i dlatego w komplecie nigdy zebrać się nie mogła, co spowodowało interpelanta do uczynienia wniosku, by ową komisję wzmocnić wyborem trzech jeszcze członków.

Panowie Widman i Błotnicki popierają ów wniosek, poczém rada, przyjąwszy takowy, przystępuje do wyboru. Wybór padł na pp. Szwedzickiego i Dobrzańskiego.

Nader rozwlekła i nużąca dyskusja wywiązała się następnie nad wnioskiem naglącym radnego Dobrzańskiego, — żądającym, aby wysłaną została delegacja do cesarza i ministerstwa z prośbą o utworzenie drugiéj szkoły realnéj we Lwowie z funduszów państwowych.

Radny Dobrzański wobec okoliczności, iż ministerstwo na przedstawienia i prośby rady szkolnéj o utworzenie drugiéj szkoły realnéj oświadczyło się odmownie, nie widzi innego środka usunięcia anormalnego stanu w jakim się tutejsza szkoła realna w skutek niezwykłego znajduje przepełnienia — jak właśnie wysłanie deputacji.

Wymownie popiera téż wniosek ten radny dr. Gerstman, wykazuje bowiem, iż w skutek ciągłego i coraz bardziéj wzmagającego się napływu uczniów do tutejszéj szkoły realnéj, łatwo stać się może, iż z przyszłym rokiem szkolnym około 400 uczniów zostanie na bruku, zwłaszcza, jeżeli — jak się słusznie obawiać należy — filja téj szkoły, dotąd przez rząd utrzymywana, dla braku funduszów zwiniętą zostanie.

Co do ilości członków owéj wybrać się mającéj deputacji, wnosi radny Dobrzański wybór jednego tylko, oczywiście z tym dodatkiem, iż prezydent miasta miałby mu towarzyszyć.

Dotąd dyskusja szła jeszcze jako tako, ale odtąd wykoleiła się i wpadła na takie bezdroża, że już nawet z sanitarnych względów nie godzi mi się krok w krok prowadzić za nią waszych czytelników. Poruszono najprzód kwestję, kto ma jechać? Radny Piątkowski zaproponował, aby jechał prezydent i radny Wieczyński, „bo p. Wieczyński i tak jedzie do Wiednia — i jak się do niego przyłączy p. Jasińskiego, to przecież każdy przyzna, że to będzie wspaniała deputacja — a o to głównie idzie."

Radni Semilski zaś i Gubrynowicz domagali się koniecznie wyboru takiego delegata, który się zna przynajmniéj o tyle na szkolnictwie, że w razie potrzeby

Występy gościnne Wincentego Rapackiego.

II.

Narcyz Ramau. — Samoluby. — Fałszywi poczciwcy.

(Dokończenie.)

Spełniwszy ten obowiązek przechodzimy do ocenienia gry tego artysty w dwóch większych komedjach: „Samoluby" i „Fałszywi poczciwcy" — przechodzimy na to pole z pewną uciechą i przyjemnością, gdyż w komedji gra p. Rapackiego nietylko nic do życzenia nie zostawia, ale czaruje, zdumiewa. Nie ubliżając wcale znakomitym zdolnościom jego do dramatów i tragedji, przyznamy się szczerze, że pomimo to wolimy go w komedji; — jeżeli bowiem w charakterach dramatycznych mamy tu i owdzie wiele mu do zarzucenia, to w komedji musimy go tylko podziwiać, bo każdy charakter przez niego stworzony jest tak wykończony od stóp do głów, tak jednolity i prawdziwy, że zdaje nam się niepodobieństwem by było wymyśleć innéj postaci, nad tę którą on przedstawia, że każda inna byłaby nieprawdziwą, byłaby karykaturą. Weźmy n. p. takiego pana Dutrecy w „Samolubach" — cóż to za znakomity typ samoluba w każdym ruchu, w postawie, w charakteryzowaniu twarzy, w mowie, w toalecie; jakiż to charakterystyczny i mowny portret. Artysta z niesłychaną znajomością wycieniował tu najdrobniejszy szczególik, jak n. p. owo staranne wyjmowanie kosteczek podczas spożywania kurczęcia, delektowanie się cygarem, pieszczotliwy ton mowy w opisie przymiotów swéj siostrzenicy; wszystkie te najsubtelniejsze drobnostki, uwydatniające charakter samoluba, są tu schwycone i odlane, a jednak bez zamazania głównego konturu. Kładziemy tu nacisk na tę zaletę, gdyż ona jest rzadkością nawet u lepszych artystów, u których takie szczególiki i drobnostki, skoro tylko cieszą się powodzeniem i zyskują oklaski, kładzione są tak grubo i dosadnie, że nieraz zacierają całkiem główną postać. W p. Rapackim nie spostrzegliśmy téj słabości wcale, nie poświęci on nigdy całości i prawdy dla wywołania śmiechu lub oklasku — i pilnuje miary artystycznéj, to téż postacie jego nigdy nie przechodzą w karykaturę, chyba tam, gdzie takiemi mieć chciała wyraźna intencja autora — i są pełnemi życia i jednolitości. I tu jest ogromna różnica pomiędzy p. Rapackim a innymi aktorami, którym się nieraz wiele rzeczy udaje, że u niego nie ma nigdy łataniny, zesztukowanych, poszywanych scen; ale jest całość, jest portret. Naśladowcy jego powinni przedewszystkiem na tę stronę jego talentu zwrócić szczególniejszą uwagę, t. j. na pojęcie charakteru; gdy tymczasem dotąd dzieje się przeciwnie; widzieliśmy bowiem wielu naśladujących tylko drobne szczegóły pochwytane z jego gry, i dla tego kopje te pomimo powodzenia u parteru, nie mogły wytrzymać sumiennéj i uważnéj krytyki.

Wracając do p. Rapackiego dodać musimy, że rola Dutrecego została przez niego stworzoną na naszéj scenie i dotąd nikogo nie widzieliśmy w téj roli; to téż dopiéro z przyjazdem jego sztuka ta weszła znowu na deski, za co wdzięczni jesteśmy artyście, gdyż to jedna z lepszych komedji Sardou, nietyle może efektowna i wesoła, co inne, ale głębsza i z wielką znajomością psychologji traktowana. Sardou pokazał nam w niéj samolubstwo w najrozmaitszych objawach od nagiego egoizmu Porcheraï'ego do samolubstwa objawiającego się pod najwdzięczniejszą formą, bo w miłości. Siostrzenica Dutrecego Teresa i jéj kochanek Jerzy są także samolubami w swoim rodzaju, choć w najniższym stopniu na szerokiéj skali samolubstwa.

Jeżeli w „Samolubach" publiczność okazywała żywe zadowolnienie, to w „Fałszywych poczciwcach" zadowolnienie to zamieniło się w prawdziwą epidemję śmiechu i wesołości, bo jakkolwiek „Fałszywi poczciwcy" nie są komedją zbyt znakomitą i pod względem artystycznego układu, dwa szczególniéj pierwsze akta, wiele zostawiają do życzenia, — to za to mają w sobie taki zasób wesołych sytuacji, pociesznych a charakterystycznych typów, że one nietylko ratują sztukę, ale ją czynią zajmującą. Wśród téj galerji „Fałszywych poczciwców", wystaje szczególniéj pyszna figura dorobkowicza Peponeta, którą przedstawiał p. Rapacki. — Nie chcąc być posądzonymi o stronność i zbyteczny entuzjazm dla artysty, wstrzymujemy się od wyliczania wszystkich zalet jego gry; zanotujemy tu tylko z obowiązku kronikarskiego żywe objawy zadowolnienia całéj publiczności, które czasem przy niektórych scenach dochodziły do tego, iż głuszące oklaski przez długi czas nie pozwalały p. Rapackiemu przyjść do słowa. Nie możemy powiedzieć, żeby grał dobrze Peponeta — taka pochwała byłaby tu naganą — bo p. Rapacki nie gra Peponeta — on jest cały Peponetem — zdaje się widzowi, że Peponet prawdziwy, żywy — przez pomyłkę wszedł na scenę między aktorów. W roli Peponeta widzieliśmy próbkę gry artystów wielkiéj stolicy, gdzie sufler staje się już prawie zbytecznym.

będzie mógł cesarza dokładnie objaśnić o téj sprawie.

Co do mnie, uważam wniosek p. Piątkowskiego za praktyczniejszy, bo o cóż głównie zdaniem wnioskodawcy idzie? o to, aby deputacja była okazałą; no juściż taki dr. Nossig albo dr. Gerstman — nie ubliżając im wcale — nie mają tak prawdziwie nasredynowskiéj (Nasredyn, tak się nazywa „syn słońca“, vulgo szach perski. *Przyp. Red.*) powierzchowności jak radny Wieczyński. Że zaś p. Wieczyński — niech mi tego także za złe nie bierze — jako człowiek niefachowy w téj sprawie, nie wielceby mógł oświecić cesarza w sprawach szkolnych, to prawda, aleź temu łatwoby się zaradzić dało: miasto bowiem pana prezydenta, niechby rada wybrała drugim delegatem p. Piątkowskiego, a ręczę, że kilka chwil rozmowy z nim przekonałyby niezawodnie cesarza o gwałtownéj potrzebie pomnożenia naszych szkół — i cel byłby osiągnięty.

Radny Błotnicki wniósł poprawkę, aby delegacja nietylko o szkołę realną ale także o utworzenie drugiego gimnazjum upraszał, do któréj to poprawki przystąpił i p. Dobrzański.

Prócz powyżéj wymienionych przemawiali jeszcze w téj sprawie p. Dąbrowski i p. Gubrynowicz, i wyczerpali przedmiot tak dalece, iż zdawało się waszemu korespondentowi, że teraz już tylko do wyboru delegata przystąpićby należało. Ale gdzietam! Sam pan prezydent poruszył znowu kwestję, któréj — zdaniem mojém — dla saméj ważności sprawy nie powinien był dotykać. Zawezwał bowiem wnioskodawcę p. Dobrzańskiego do oświadczenia, na czyj koszt delegacja ta ma jechać, i jeżeli na koszt gminy, z jakiéj rubryki mają być koszta te poniesione?

Kwestja ta wywołała oczywiście rozwlekłą i bardzo przykrą dyskusję. Boć rzeczywiście nie mogę pojąć, jak może reprezentacja grodu o stutysięcznéj ludności, wybierając delegację z poleceniem jechania do Wiednia, debatować nad tém, czyim kosztem odbyć ma ową podróż. Pan Jasiński zapytywał o to ze względu na zły stan finansów miejskich. Aleź panowie, jeżeli nie macie w kasie tyle grosza, aby zapłacić delegatom waszym kosztów podróży w tak ważnéj dla gminy sprawie podjętéj, toć lepiéj nie wysełajcie jéj i abdykujcie z roli zastępców stołecznego miasta.

Posypały się téż w téj sprawie wnioski jak z rękawa. Pan Piątkowski doradzał wybór p. Wieczyńskiego, bo ten z pewnością kosztów wymagać nie będzie; prawda, ale zarzucili inni: jakiż to będzie w takim razie wybór, skoro już z góry wiemy, iż nikogo innego tylko p. Wieczyńskiego wybrać można? Kilku radnych proponowało p. Bałutowskiego, który się od tego zaszczytu wymówił; inni zaś radzili, aby na koszta podróży wyznaczyć deputatom 100 zła. (szkoda że nie dodano: z obowiązkiem oddania reszty) — wszczęła się nawet polemika, czy dla obydwóch razem czy każdemu z nich wyliczyć należy ową setkę. Oj, wyliczyłbym ja wyliczył, ale komu innemu za wszczynanie tak niewłaściwych a nawet powadze rady ubliżających dyskusyj, zwłaszcza w sprawie, przez któréj korzystne przeprowadzenie gmina nie setki ale tysiące zyskuje!

Po przyjęciu wniosku Dobrzańskiego z poprawką radnego Błotnickiego, zgodzono się nareszcie na to, co się samo przez się rozumiało, że deputaci pojadą na koszt gminy, poczém przystąpiono do wyboru. Wybranym został jako delegat p. Wieczyński. Na tém zamknięto posiedzenie.

Paryż 7 lipca.

(N. N.) Cały Paryż zajęty jest wizytą szacha perskiego i urządzanemi na jego cześć uroczystościami. Chociaż ludność paryzka cicho i bez zbytnich okrzyków wita gościa azjatyckiego w swoich murach, lecz tłumy oczekujące szacha po ulicach są tak wielkie, iż zdaje się, że Paryż nie wykroczyłby przeciw prawom gościnności, gdyby był mniéj ciekawym.

Jakkolwiek w obecności tu szacha widzę już dzisiaj następstwa polityczne, jednak są one jeszcze w dalszym planie i dla tego mało zajmując się przyjęciem, jakiego doznaje, wolę zacząć mój list od wiadomości, które podług mnie są ważniejsze.

Najpierwszą z takich jest pewność, że wojska okupacyjne niemieckie w krótkim już czasie opuszczą Francję. Ewakuacja rozpoczęła się 6 tego miesiąca wysłaniem bagażów. Wojska wyruszą z wszystkich zajętych okolic 18 t. m. a 4 sierpnia okupacja będzie zniesioną, z wyjątkiem miasta Verdun, miasteczka Etain i wsi Conflans. Główna kwatera niemiecka będzie w Verdun, a w Etain pozostanie tylko jeden bataljon rozkwaterowany nie u mieszkańców lecz w barakach; 25 żołnierzy pod dowództwem jednego oficera zajmie wieś Conflans.

Te dwa punkta są na linji wojskowéj z Verdun do Metz i zostaną uwolnione od wojsk niemieckich dopiero w kilka tygodni późniéj, po zupełnéj wypłacie kontrybucji pięciomiljardowéj.

Uwolnienie tak prędkie od wojsk niemieckich, Francja zawdzięczać będzie p. Thiersowi, który przez czas dwuletni swych rządów potrafił zapłacić Niemcom cztery miljardy, a wywrócony przez koalicję monarchiczną, przekazał nowemu prezydentowi republiki 800 miljonów, zebranych w tym samym celu w kasach narodowych.

Innym jeszcze powodem przyspieszonéj ewakuacji, jest reorganizacja armji francuzkiéj, którą rozpoczął p. Thiers, o czém donosiłem w swoim czasie. W tych dniach rozdanym został członkom zgromadzenia raport jenerała Charrenton w przedmiocie téj reorganizacji. Projekt prawa przedstawiony zgromadzeniu dzieli się na 5 części i 43 artykułów. Najważniejszym punktem tego prawa jest podział Francji na ośmnaście okręgów wojskowych. Każdy z nich zajętym będzie przez korpus armji stojący tam załogą. Przybliżone cyfry zreorganizowanego wojska, wedle obowiązującego prawa poborowego z d. 27 lipca 1872, są:

Armja czynna..........	704,714 ludzi
Rezerwa armji czynnéj..	510,294 „
Armja terytorjalna......	582,523 „
Rezerwa armji terytorjal.	625,633 „
Pobór dostar. więc Francji	2,423,164 zołn.

Raport jenerała Charrenton wskazuje konieczność reorganizacji armji po wypadkach, które tak głęboko dotknęły powagę wojskową Francji i mówi, że wojsko powinno być narzędziem odrodzenia. „Wojsko nie było szczęśliwém — kończy raport — lecz jeźli los nie sprzyjał jego odwadze, nieszczęścia nie osłabiły ani jego wiary w przyszłość kraju, ani jego patrjotyzmu“.

Przypominacie sobie może, że w swoim czasie wskazywałem niewłaściwość opodatkowania surowych płodów. Obecnie p. Magne wypracowuje nowe prawo, które ma zastąpić dawniejsze, przyjęte pod wpływem rządów p. Thiersa. Mówią, że p. Magne, minister skarbu, jest wybornym finansistą, zdolnym ministrem i osobistością najwybitniejszą w gabinecie ks. de Broglie, lecz zarzucają mu jednocześnie brak odwagi w reformach, a chęć powrotu do wypróbowanego już prawa podatkowego z 1860; byłoby to wpadnięciem z deszczu pod rynnę. Francja mając wiarę w politykę p. Thiersa, bez szemrania przyjęła uciążliwy podatek od surowych produktów, lecz ponieważ rządy się zmieniły i nikt nie jest pewien jutra, prawo podatkowe z 1860 r., które kiedyś było złém, trudno, żeby obecnie mogło być przyjętém życzliwie. Politycy francuzcy nie powinniby zapominać słów barona Louis tak często powtarzanych za restauracji: „Miejcie dobrą politykę, a ja dam wam dobre finanse“.

Cóż zresztą mam jeszcze pisać z wiadomości bieżących, gdy wszystko co tylko żyje, zajęte jest szachem perskim.

Wspomnę więc, że p. Ranc, poseł na zgromadzenie narodowe, schronił się przed sądem wojennym do Belgji, zkąd napisał długi artykuł do *Republique française*, o czém już wam donosiłem. P. Paul de Cassagnac redaktor *Pays*, widząc się obrażonym tym artykułem, wyzwał na pojedynek Ranc'a. Otóż dowiadujemy się, że dwaj przeciwnicy spotkali się w ks. Luksemburskiem i bili się na szpady, a obaj ranni, musieli zaprzestać dalszego pojedynku.

W niedzielę cały Paryż był na ulicach, polach Elizejskich i w lasku bulońskim, żeby widzieć przyjeżdżającego szacha. — Marszałek Mac Mahon przyjął go o 6éj godzinie wieczorem na stacji w Passy i po przywitaniu się, Nasser-Ed-Din, król królów, obdarzył prezydenta republiki orderem lwa i słońca, poczém w powozach udali się laskiem bulońskim do łuku tryumfalnego, gdzie wszystkie władze oczekiwały gościa azjatyckiego. Szach miał urządzony tron, w około którego były liczne trybuny i estrady z krzesłami dla 7 tysięcy osób a daléj na polach elizejskich było ustawionych przeszło 10 tysięcy krzeseł dla zaproszonych. Nie przesadzę, mówiąc podług kronikarzy paryzkich, że więcéj jak 800 tysięcy osób przyglądało się przyjazdowi szacha na polach elizejskich, wszystkie dachy przepełnione były widzami. Na niektórych dachach spekulanci urządzili restauracje, krzesła dla widzów płacono od 15 fr. do 80. Przyznać jednak muszę, że w tych falach ludzkich nie widziałem wielkiego entuzjazmu, poprostu ciekawość wszystkich tu sprowadziła. Byli tacy, którzy od rannéj godziny czekali szacha, widziałem poważne matrony siedzące na krzesłach i strzegące swych miejsc *unguibus et rostro* pod parasolkami i wyciągające z koszyków pożywienie dzienne.

Szach perski zamieszkał w pałacu burbońskim i dziś, gdy ten list piszę, pojechał do Wersalu z wizytą do marszałka-prezydenta Mac-Mahona. W Wersalu czekają go znane całemu światu fontanny, wody, a następnie obiad w zamku, po którym odbędzie się wielka uczta nocna przy oświetleniu wspaniałéj fontanny Neptuna.

Kronika potoczna i rozmaitości.

Kraków, 12 lipca.

W sprawie zjazdu pedagogicznego, który, jakeśmy już wczoraj donosili, odbędzie się we Lwowie, otrzymujemy następujące pismo:

„Obchód stuletniéj rocznicy założenia komisji edukacyjnéj narodowéj, i siódme walne zgromadzenie tow. pedagogicznego, odbędzie się z niezmienionym programem w dniach poprzednio ogłoszonych, t. j. dnia 17, 18 i 19 lipca r. b. we Lwowie. Zarząd główny tow. pedag. otrzymał bowiem dnia dzisiejszego od komitetu zajmującego się urządzeniem uroczystości i walnego zgromadzenia w Krakowie wiadomość, że w skutek wybuchłéj tamże cholery, obchód powyższéj uroczystości i walne zgromadzenie towarzystwa w Krakowie odbyć się nie może.

Zarząd główny uprasza przeto gości poprzednio zaproszonych i członków tow. pedagogicznego, ażeby w celu wzięcia udziału w powyższych zebraniach przybyć raczyli do Lwowa. Zgromadzenia odbywać się będą w sali ratuszowéj. We środę dnia 16 lipca wieczorem będzie poufne zebranie w kasynie mieszczańskiém. O bliższych szczegółach doniesie komitet osobno w tym celu wybrany.

Zarząd główny tow. pedagogicznego:
Lwów, 10 lipca 1873 r.

Dr. *D. Gerstmann,* wiceprezes.
Dr. *Alfred Zgórski,* sekretarz.

Miejsce na postawienie trzech baraków, w których, jakeśmy już o tém donosili, urządzony będzie szpital dla cholerycznych, dzisiaj najęte zostało w ogrodzie przyklasztornym kks. Paulinów na Skałce za sumę 1200 zła. Kontrakt najmu na przeciąg 9 ciu miesięcy zawarł w imieniu miasta upoważniony do tego radca miejski p. Marjan Dworski, w towarzystwie wiceprezydenta dr. Strzeleckiego, fizyka miejskiego dr. Mohra i komisarza obwodu kazimierskiego p. Komorowskiego. Kks. Paulini, którym przecież cel, na jaki część ogrodu od nich wynajmowano, nie mógł być niewiadomym, żądali pierwotnie nadzwyczaj wygórowanéj ceny, bo aż 2,200 zła., w końcu jednak zgodzili się na wcale okrągłą sumkę 1200 zła. Budowę baraków rozpoczął dziś już p. Flachna, mając do tego materjał potrzebny i robotników.

Loterja fantowa. — W poniedziałek dnia 14 b. m., o godz. 8 po południu odbędzie się w ogrodzie strzeleckim loterja fantowa na dochód krakowskiego tow. dobroczynności. Koncert wojskowy odbędzie się jak zwykle.

† Teodor Stachowicz, kontroler arcybractwa miłosierdzia i banku pobożnego, syn malarza historycznego Stachowicza, zmarł dnia 10 b. m., przeżywszy lat 73.

Z sądu karnego. — W poniedziałek dnia 14 b. m., odbędą się w tutejszym sądzie karnym następujące ostateczne rozprawy: Marjanny Gulas o kradzież, Józefa Knapika o kradzież, Agnieszki Pach o kradzież, Rocha Stoczka o ciężkie uszkodzenie ciała.

Trzeba dorożek w nocy! — Jeżeli w zwykłym czyli normalnym czasie pożądaném jest, aby na rynku głównym przez całą noc stały na pogotowiu przynajmniéj dwie dorożki ku użytkowi lekarzy wzywanych o pomoc w odległe przedmieścia, to w czasie jak obecny jest to rzeczą nieodzowną.

Już dawniéj tow. lekarskie czyniło zabiegi u c. k. dyrekcji policji, do któréj jak wiadomo sprawa dorożek należy, i otrzymało przyrzeczenie uwzględnienia tego życzenia, lecz dotychczas śladu tego nie ma.

Wczoraj przed godzinie 3 éj z rana szukał pomocy u jednego ze starszych lekarzy mężczyzna, któremu żona zachorowała ciężko za przedmieściem „Piasek“, lecz furmanki nie miał, niepodobna było pomimo chęci lekarzowi zmęczonemu całodzienną pracą per pedes apostolorum pośpieszyć z pomocą, a czy mąż znalazł młodszego jeszcze nie skołatanego pracą ucznia Eskulapa, któryby na własnych nogach podążył do choréj — nie wiadomo.

W imieniu przeto nie cierpiącéj ludzkości, ale chorych, podnoszę głos, i proszę aby téj naglącéj potrzebie zadosyć uczyniono, w spodziewaniu że mój głos tym razem nie będzie głosem wołającego na puszczy.

Dodać należy, że w braku dorożek, lekarze zwykle wymawiają się chorobą; a tak biedny chory szukający pomocy, leży czasem kilka godzin bez ratunku, który w stósownéj porze dany, nie jedno by życie ludzkie ocalił. ?

= **Dzisiaj** w sobotę mieliśmy już nietylko upał, ale prawdziwie afrykańską spiekotę.

= **Jeszcze jedno samobójstwo.** — Dzisiaj w sobotę d. 12 b. m. o godzinie 11 w południe na plantacjach tuż pod murem Reformackim zastrzelił się mężczyzna słusznego wzrostu i barczysty, po miejsku i dosyć licho ubrany. Znaleziono przy nim paszport wydany na imię Feliksa Niemczykiewicza z Opatowca w gubernji kieleckiéj, liczącego lat 27, chustkę od nosa z literami *F. N.* i bilet wizytowy Edmunda Różyckiego. Całe rano przedtem przepędził w sklepie p. Korneckiego na ulicy Szczepańskiéj i pisał tam jakieś listy. Nagle wybiegł ze sklepu bez czapki i surduta i na plantacjach życie sobie odebrał. Mnóstwo ludu zbiegło się natychmiast na miejsce wypadku, zwłaszcza, że strzał był bardzo głośny. Dr. Bulikowski przechodzący tamtędy obejrzał najprzód nieszczęśliwego, który dawał już ostatnie znaki życia, bo strzelił sobie w usta, tak, że kula przeszła przez wierzch czaszki. Po przybyciu lekarza miejskiego dr. Rybczyńskiego zabrano trupa na wóz magistracki i odwieziono do kliniki. Przy tym wypadku, podobnie jak przy wielu innych, zauważyć znowu było można niestósowne zachowanie się publiczności. Ludzie zbiegają się i tłoczą, jedynie dla nasycenia swéj ciekawości. O daniu ratunku nikt nie myśli. W tym wypadku był wprawdzie nie możliwy, ale w wielu innych razach mógłby być przydatnym, gdyby człowieka w podobnym stanie otrzeźwiono wodą, lub przynajmniéj nie ciśnięto się tak bardzo koło niego aby nie tamować mu przystępu powietrza.

(S) **Podgórze.** — D. 1 b. m. odbył się popis publiczny w tutejszéj szkole żeńskiéj 3-klasowéj a d. 7 i 8 w męskiéj 4-klasowéj, w obecności delegata namiestnictwa p. Bobowskiego inspektora okręgowego p. Ellingera i inspektora miejscowego p. Gustawa Barucha, zwierzchności gminnéj i licznie zebranych gości. Odpowiedzi uczniów były zadawalające, a inspektor miejscowy p. Gustaw Baruch objawił zadowolenie swoje dla ks. Piątkowskiego i nauczycieli: dyrygującego p. Bednarskiego oraz pp. Mikosza, Szweda i Stępienia, wreszcie nauczycielki p. Dobrzańskiéj, w tych słowach: Nie mam Panowie dość słów, abym Wam mógł godnie podziękować, jak zasłużyliście za tyle pracy i poświęcenia dla szkoły podgórskiéj; dziś raczcie przyjąć należną wam cześć, publiczne uznanie i podziękowanie w imieniu rodziców, opiekunów i zwierzchności gminnéj.

W Wadowicach szkoła wyższa żeńska liczyć będzie od 1 września począwszy 3 klasy. O przyjęciu do któréjkolwiek z nich rozstrzygać będzie krótki egzamen wstępny. Taksa wstępna wynosi 1 zła., opłata zaś miesięczna 4 zła.

Do funduszu stypendyjnego „Kopernika“ wnieśli pp.: dr. Raczyński 10 zła., prof. dr. Wierzejski 7 zła., Czytelnia wadowicka 6 zła. $11^1/_2$ c., p. M. Naimski 5 zła,, dr. Mecnarowski, ks. Maciej Fox, ks. F. Michalski, ks. Woźniak, Jan Pleszowski z Przebradza po 2 zła., sekr. Grela, Bogusławski, E. Borgenicht, pewien uczeń III klasy po 1 zła.; nadto odstąpił magistrat deponowane u siebie na korzyść młodzieży gimnazjalnéj 112 zła. 50 c., co po odtrąceniu wydatków w kwocie 3 zła. 49 c. czyni razem z kwotą wykazaną w nr. 74 tego pisma sumę 379 zła. $21^1/_2$ c.

Stahlberger, dyrektor.

Nowy urząd pocztowy. — Z dniem 15 lipca wchodzi w życie nowy urząd pocztowy w Nabrzeziu w powiecie tarnobrzeskim. Do okręgu tego urzędu przyłączono tymczasem następujące gminy: Nabrzezie z Dembiną, Ostrowiec, Zalesie, Zarzykowice i Trześń.

Ustawa o policji polowéj. — Namiestnictwo udzieliło wydziałowi kraj. wypracowany w ministerstwie projekt nowéj ustawy polowéj, który po daniu opinji ze strony wydziału krajowego powrócić ma do ministerstwa a następnie

jako wniosek rządowy przedłożonym być ma sejmowi.

Rada gminna miasta Kołomyi postanowiła jednogłośnie na przedwczorajszem swem posiedzeniu nadać ministrowi dr. Ziemiałkowskiemu honorowe obywatelstwo.

Burmistrzem kołomyjskim obrany został p. Henryk Zadembski.

Nowe szkoły. — Gminy: Ostaszowce w powiecie złoczowskim, Suchodoły w pow. brodzkim i Wierzbiany w starostwie jaworowskiem postanowiły u siebie założyć i utrzymywać szkoły ludowe z przepisaną dotacją. Do dotacji szkoły ludowéj w Suchodołach przyczynił się w znacznéj części p. Stefan Padlewski, właściciel tamtejszego obszaru dworskiego.

Szczęść Boże! — Dnia 4 b. m., jak *Dzien. Polski* donosi, zawarto we Lwowie przed notarjuszem p. Franciszkiem Wolskim, kontrakt kupna i sprzedaży, mocą ktorego Andrzej hr. Renard sprzedał dobra swoje Jastrzębica, Wołstwin i Tyszyca, w powiecie sokalskim położone, stowarzyszonym włościanom tychże wsi, działającym przez pełnomocników pp. Aleksandra Siemiradzkiego, Matwija Tchórza, Iwana Łobaja i Hrycia Mielnika za cenę kupna 127,000 zła. Pocieszający to objaw, że dobra te dotąd w ręku cudzoziemca (Prusaka) się znajdujące, przeszły na własność krajowców, a do tego włościan. Zasługa doprowadzenia do skutku, jak na te czasy wielkiego dzieła, należy się przedewszystkiem p. Aleksandrowi Siemiradzkiemu, byłemu pisarzowi gminy Jastrzębica.

= **Towarzystwo** utworzone w celu poprowadzenia kolei żelaznéj z Gniezna do Bydgoszczy, otrzymało od rządu pozwolenie na rozpoczęcie robót.

Nowa kopalnia soli na ziemi polskiéj. — W Wapnie pod Kcynią w W. ks. Poznańskiem natrafiono przy kopaniu gipsu na pokłady soli. Rozpoczęte zaraz a dotąd nie przerwane świdrowania okazały już, że pokład ten dochodzi do 160 stóp grubości. Pewne towarzystwo ofiarowało właścicielowi p. Moszczeńskiemu już 1½ miljona talarów za posiadłość jego, ten wszakże sprzedać jej nie chce, lecz w połączeniu z zamożnymi krewnymi urządza saliny i sam je eksploatować zamierza.

Dziennika poznańskiego nr. 153 został skonfiskowany przez pruską prokuratorję rządową za artykuł p. t. „Zakaz nauki religji.

Bale artystyczne. — Dyrekcje teatru lwowskiego i krakowskiego chcąc wzmocnić konkurs dramatyczny krakowsko-lwowski, postanowiły urządzać co rok w styczniu bale publiczne w salach redutowych, jeden we Lwowie, a drugi w Krakowie, pod nazwą „bal artystyczny“, z których czysty dochód przeznaczony będzie na rzecz konkursu dramatycznego. Dochód z pierwszych balów przyłączony będzie do konkursu 1874/5.

Pożar lasów. — *Birża* zawiadamia, że wzdłuż kolei finlandzkiéj już od kilku dni palą się lasy między Petersburgiem a Wyborgiem.

= **Podczas** gdy Szach perski podróżuje po Europie, umarła w Teheranie jego matka dnia 2 lipca.

Jutro w niedzielę 13 lipca w ogrodzie strzeleckim muzyka wojskowa.

Teatr. — W niedzielę 13 lipca, siódmy występ p. W. Rapackiego, artysty dramatycznego teatru warszawskiego: „Zubożały Pan“ komedja w 2-ch aktach; i „Wesele przy latarniach czyli Wielki skarb,“ komiczna operetka w 1 akcie.

Sprostowanie. — W kronice wczorajszego numeru *Kraju* w artykuliku zaczynającym się od słów: „**Walery Jabłoński**,“ ma być nie „Jabłoński“ ale “**Gadomski**,“ zaszczytnie znany autor Kopernika, który poprzednio znajdował się na wystawie krakowskiéj, obecnie zaś znajduje się na powszechnéj wystawie wiedeńskiéj.

Spostrzeżenia meteorologiczne. — Dnia 10 lipca mimo przechodzących z zachodu chmur parno i po większéj części pogodnie, w południe tylko krótki nawalny deszcz. Temperatura w cieniu doszła do +24°.5 R. Barometr stoi prawie nieruchomo. Dnia 12 rano było ciśnienie powietrza 328‴.9, ciepłota +16°0 R. i przy słabym północno-wschodnim wietrze piękna pogoda.

HOTEL SASKI. *Przyjechali:* Ernest Loesser kupiec., Stefan v. Götz budowniczy z Wiednia; Teonila Szustakowska córka emeryta z Warszawy; Konst. Henszel dr. med. z Iwonicza; Erazm Chomętowski z famil. obyw. z Odessy; Ad. Fedorowicz wł. d. z Pragi; Edward Gottlieb urzęd. z Berna; Artur v. Kliem inżynier z Rossji.

HOTEL DREZDENSKI. *Przyjechali:* Julja bar. Borowska wł. d. ze Skawy- Wład. Płużański urz., Konst. Łempicki wł. d. z Kongresówki; Tytus Babczyński prof. uniwer. z Warszawy; Ferd. Grabowski dr. med. z Wiednia.

Wiadomości urzędowe.

Wyciąg z dziennika urzędowego *Gazety Lwowskiéi* z dnia 1 lipca.

— C. k. sąd krajowy wyższy w Krakowie, udzielił opróżnioną posadę adjunkta urzędów pomocniczych przy c. k. sądzie obw. w Tarnowie, oficjałowi c. k. sądu obw. w Tarnowie, Walentemu Misiuriniemu.

Ogłoszenia. Sąd kraj. w Krakowie o wykreśleniu firmy Szymon Ohrenstein. — Sąd obw. w Samborze ogłasza za wygasłe prawo podpisywania firmy filji galic. banku przez Franc. Kröbla. — Sąd wyższy kraj. donosi o mianowaniu dra Artura Maciejowskiego notarjuszem w Mikołajowie.

Gospodarstwo przemysł i handel.

Wezwanie w sprawie węgierskiéj kolei wschodniéj (Ost-Bahn). — W skutek powziętéj uchwały komitetu prowizorycznego akcjonarjuszów kolei węgiersko-wschodniéj (Ostbahn) na posiedzeniu dzisiejszém, wzywamy wszystkich posiadaczy akcyj kolei węgiersko-wschodniéj (Ostbahn) w kraju naszym, by na ogólne zgromadzenie akcjonarjuszów dnia 24go b. m. odbyć się mające, o godzinie 10téj tu we Lwowie w lokalu, który przed zebraniem się zgromadzenia do publicznéj wiadomości podanym będzie, — jak najliczniéj się zebrali, bowiem od tego będzie zawisłém skuteczność podjętego w tym względzie działania komitetu. Ażeby zaś starania nasze skutek ten odniosły, i uchwały zgromadzenia zasługiwały na poparcie tak dziennikarstwa jak i organów kompetentnych, potrzeba, by zwołane na dzień 24 b.m. zgromadzenie reprezentowało 15,000 sztuk akcyj i ażeby ilość ta akcyj wiarogodnemi dokumentami udowodnioną była.

Dla osiągnięcia rezultatu tego, potrzeba, ażeby pp. posiadacze akcyj w miejscach gdzie się znajdują instytucje finansowe, jak banki, kasy oszczędności, kasy zaliczkowe, deponowali swoje akcje, zaś w miejscach gdzie tych instytucyj nie ma, by się przed urzędem notarjalnym wykazali ilością posiadanych akcyj, od tychże zażądali uwierzytelnionego urzędowego poświadczenia z wypisaniem w niém numerów akcyj. — Wydane w ten sposób poświadczenia instytucyj finansowych na złożone u nich akcje, jakoteż notarjalne, na okazane im akcje będą stanowiły niezbity dowód posiadania takowych.

By zaś ułatwić pp. akcjonarjuszom deponowanie w instytucjach finansowych, uprosił komitet tego rodzaju instytucje w miejscu, o bezpłatne przyjmowanie i wydawanie rewersów zgłaszającym się co też spodziewamy się i prowincjonalne instytucje chętnie uczynią. Uzyskane rewersa zechcą pp. akcjonarjusze nadesłać bezwłocznie komitetowi, ażeby był w ich posiadaniu przed zebraniem, dla wygotowania wedle ilości zgłoszonych akcyj odpowiednich wniosków do przedłożenia pod uchwałę zgromadzeniu.

Komitet wysadził w tym celu z grona swego subkomitet z 5 członków, tymi są: obywatele tutejsi pp. Stopel właściciel handlu, Sidorowicz właściciel majętności miejskiéj, Cielecki były właściciel ziemski, Szubert pensjonowany radca i M. Landesberg fabrykant; do tego komitetu należy przysyłać rewersa na posiadane akcje w handlu p. Stopla w rynku — na co otrzymają odwrotnie pp. akcjonarjusze z prowincyj karty korespondencyjne stwierdzające otrzymanie przez komitet rewersu z podpisem prezydującego hr. Edwarda Dzieduszyckiego, lub zastępcy p. dr. Frieda i członka oraz sekretarza komitetu p. M. Zagórskiego; karty te będą oraz służyć akcjonarjuszom za legitymacje wstępu na zgromadzenie dnia 24 bm.

Równocześnie wybrał komitet drugi subkomitet z 3 członków: pp. dr. Frieda, Szuberta i Cieleckiego dla części prasowych, który to subkomitet zaraz o czynnościach podjętych prowizorycznego komitetu, wiedeńskie biuro korespondencyjne zawiadomił telegraficznie.

Komitet nie potrzebuje nadmieniać, że sprawa jest nagłą i zależy od licznego przystąpienia zgłoszeniem się z dowodami na wiarę zasługującemi pp. posiadaczy zagrożonych ruiną majątkową — inaczéj bowiem każda opieszałość lub opóźnienie się wyjdzie na szkodę, którą sobie przypisać będą musieli.

Komitet akcjonarjuszów kolei węgiersko-wschodniéj dla Galicji.

Lwów 9 lipca 1873.

Przewodniczący: hr. *Edward Dzieduszycki.*

Członek-sekretarz: *M. Zagórski.*

Targ zbożowy na Baranie i Kleparzu dnia 10 i 11 lipca. — Znowu nie było żadnego dowozu zboża na wczorajszéj targowicy na Baranie. Kilku zamożnych obywateli ziemskich mają jeszcze pszenicę w spichrzach: sądzili, że wyższe ceny jakie płacono, osięgnąć będą mogli, dzisiaj skarżą się, że jéj nie sprzedali, bo znacznie w cenach spadła, a są wszelkie widoki na zniżenie cen.

Dzisiejszy targ na Kleparzu był bardzo martwy, obrót nie wielki. Ceny znacznie spadły. Do Prus zakupiono parę partji pszenicy po cenach znacznie niższych od ostatniego targu. Żyto także spadło, zakupywano małemi ilościami do Galicji.

Płacono za pszenicę czerwoną 170 fnt. od 11—13.70, białą 12.50 — 14; żyto na wagę 160 fnt. 9—9.30, na miarę 8.50—9; jęczmień na wagę 140 ft. 8—8.50, na miarę 6.50—7.20; owies na wagę 100 ft. 4.90 — 5.15, na miarę 4.50—4.80; kukurudza 10—10.20 zła.

Ostatnie wiadomości.

Zabiegi galicyjskich akcjonarjuszów wschodniéj kolei węgierskiéj (Ost Bahn) doznały poparcia ze strony wiedeńskiego zjazdu wysłanników przedlitawskich izb handlowo-przemysłowych, gdyż na wniosek krakowskiego delegata na tenże zjazd p. Mendelsburga uchwalono prosić ministerstwo o wdanie się w tę sprawę i wzięcie w obronę zagrożonych praw właścicieli akcji pomienionéj kolei.

W Gracu odbyło się poufne zebranie stronnictwa prawa w celu porozumienia się z Słoweńcami. Skonstatowano, że agitacje federalistyczne nadspodziewanie pomyślnie się wiodą i że stronnictwo prawa w niemieckiéj części Styrji liczyć może na przeprowadzenie 7 swych kandydatów. Porozumienie się z Słoweńcami tak jak gdyby już było dokonane.

Kursa. — Wiedeń 12 lipca godz. —.— 4% zjednocz. dług państwa banku 68.—. — Zjedn. oblig. państwa w srebrze 73.40.—Losy z 1860 r. 103.—.— Akcje banku 977.—. — Akcje kredytowe 231.—.—Londyn 110.80.— Srebro 108.50. — Dukat —.—.— Lombardy 192.50. — Losy z 1864 r. 132.—. — Akcje franko-austr. 77.50. — Napoleony 8.85. — Akcje kolei Karola Ludwika 228.75. — Akcje kolei lwow. czern. 140.—.— Akcje kolei półn. wschodniéj 118.—. — Akcje banku związkow. 54.—.— Oblig. indemn. gal. 75.50.— Akcje banku wied. dla obrotu 139.—.—Akcje anglobanku 184.50.—Akcje kolei rząd. 343.—. — Kolei siedmiogrodz. 152.—. — Kolei Rudolfa 163.—.— Tramway 258.—. Banku budowy 115.—. — Akcje kolei wschodniéj 78.—. — Akcje banku anglo-węg. 56.—. — Akcje kolei zjedn. 132.50.—Losy tureckie 64.50.—Losy premj. węg. 81.50.—Akcje kolei bogumińskiéj 160.—. — Akcje kolei ces. Elżbiety 228.—. Akcje kolei półn. zachodn. 208.50.—. Akcje franco-hungaria 33.—. — Ogólny bank austr. 134.—. — Akcje nowego wiedeńskiego tow. Tramway —.—.

Usposobienie giełdy: lepsze.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Stanisław Gralichowski.

Do dzisiejszego numeru dołącza się dodatek powieściowy.

Kurs papierów i pieniędzy.

KRAKOW, 11 lipca.	płacą Zła.	c.	żądają Zła.	c.
5% Obligacje indemn. galicyjskie	74	25	76	25
kupon ubiegły ... —93				
4% Listy zastawne galicyjskie	—	—	71	75
kupon ubiegły 15				
5% Listy zastawne galicyjskie	77	50	79	50
kupon ubiegły 15				
4% Listy zastawne polskie serja I.	94	—	96	—
kupon ubiegły 21				
4% Listy zastawne polskie serja II.	93	—	95	—
kupon ubiegły 21				
5% Listy zastawne polskie nowe	93	50	95	50
kupon ubiegły 26				
4% Listy likwidacyjne polskie	78	50	80	—
kupon ubiegły 45				
6% Listy zastawne banku hip. gal.	83	75	86	25
kupon ubiegły 218				
6% Listy zastawne banku włościań.	—	—	95	—
kupon ubiegły 019				
Galic. zakładu kredyt. ziemskiego:				
5½% Listy zast. 36-letnie srebrem.	—	—	—	—
6% Listy zast. 36-letnie banknot.	—	—	—	—
6% „ „ 18-letnie „	—	—	—	—
Akcje kolei warszawsko-wiedeńskiéj	—	—	93	—
„ „ galic. Karola-Ludwika	226	—	231	—
„ „ lwowsko-czern.-jaskiéj	137	—	142	—
„ banku dla han. i przem. 80 zła.	—	—	—	—
Losy krakowskie na 20 zła.	—	—	24	50
„ 5% (Donau-regulirung)	—	—	—	—
„ premjowe węgierskie	—	—	—	—
„ 3% tureckie 400 franków	—	—	—	—
„ miasta Stanisławowa	—	—	24	50
Srebro nowe austrjackie	108	—	110	—
„ w kuponach	107	—	108	50
„ (obrączkowy rubel)	168	—	174	—
Ruble papierowe rossyjskie	146	75	148	50
Talary pruskie	164	—	167	—
Dukat obrączkowy	5	25	5	37
20-frankówka	8	85	9	—
Rumuńskie obligacje 100 tal.	39	75	41	75
WIEDEN, 11 lipca.				
Renta austrjacka 5%	68	75	69	85
„ „ w srebrze 5%	73	55	73	75
Losy:				
Z roku 1839 całe za 100 zła.	269	—	270	—
„ 1839 1/5 „ 100 „	255	—	257	—
5% rząd. z r. 1854 za 250 „	93	25	93	75
% „ „ 1860 całe „ 500 zła.	103	—	103	50
% „ „ 1860 1/5 „ 100 „	113	—	114	—
Rządowe „ 1864 za 100 zła.	132	—	133	—

	płacą Zła.	c.	żądają Zła.	c.
Węgierskie poż. prem. na 100 zła.	81	50	82	—
Kredytowe 1860 r. „ 40 zł. m. k.	169	50	170	—
Krakowskie „ 20 zła.	22	—	23	—
Ofen (Budy) „ 40 „	27	—	29	—
Rudolfa „ 10 „	13	50	14	50
Salzburga „ 20 „	21	—	22	—
Obligacje:				
Indemnizacyjne galicyjskie	75	—	76	—
Pożycz. kolei węg. sr. 5% szt. 120 zła.	99	25	99	75
Akcje bankowe:				
Anglo-austrjackie za 120 zła.	184	—	185	—
Boden-Credit austrjac. „ 80 „	263	—	266	—
„ „ węgier. „ 80 „	59	50	60	50
Franco austrjackie „ 80 „	77	—	78	—
„ węgierskie „ 80 „	32	50	33	50
Galic. banku hipotecz. „ 160 „	—	—	—	—
„ dla handlu i prz. „ 80 „	—	—	—	—
„ Landebk. Lwów. „ 100 „	—	—	—	—
Handelsbank wiedeński „ 200 „	115	—	116	—
Interventionsbank „ 80 „	—	—	—	—
Länderbank Verein „ 140 „	133	—	130	—
Nationalbank	976	—	978	—
Unionbank za 200 zła.	131	50	132	50
Vereinsbank austrjackie „ 200 „	54	—	54	50
Verkehrsbank „ 80 „	138	50	140	—
Wechslerbank wiedeńs. „ 80 „	—	—	155	—
Wechslerstuben Gesel. „ 80 „	—	—	—	—
Wiener Bank Verein „ 80 „	162	—	164	—
Akcje kolei:				
Arcyksięcia Albrechta 200 zła.	—	—	—	—
Alföld Fiume 200 zła. sr.	159	—	160	—
Dniestrzańska 200 „ „	—	—	—	—
Elisabeth 200 zł. m. k.	228	—	229	—
„ Linz Budw. 200 zła. sr.	193	—	194	—
Eperies-Tarnow 200 „	—	—	—	—
Ferdinand Nordbahn 1000 zł. m. k.	2115		2130	
Gal. Karl Ludwig 210 zła. sr.	228	50	229	—
Kaschau Oderberg 200 zł. m. k.	159	50	160	—
Lemb. Czern. Jassy 200 „	139	50	140	—
Rudolfbahn 200 „ sr.	164	—	165	—
Siebenbürger I. 200 „	152	—	153	—
Staatsbahn (500 fr.) 200 „	343	—	344	—
„ II emisji 800 „	—	—	—	—
Südbahn (Lombard.) 200 zł. m. k.	192	50	193	—
Theissbahn 200 „	216	—	218	—
Tramway wied. 200 „	258	—	260	—
Węg. gal. I. Łupk. 200 „ sr.	—	—	—	—
„ Nordostbahn 200 „	118	—	119	—
„ Ostbahn (500 fr.) 200 „	78	—	79	—

Akcje przemysłowe:	płacą Zła.	c.	żądają Zła.	c.
Baugesells. allg. oest. 200	115	—	116	—
„ Wied. 100 zł. w. a.	127	—	128	—
Bauverein „ 100 „ „ „ „	38	—	39	—
Kałusza 200 „ „ „	—	—	—	—
Masz. wied. 200 „ „ „	—	—	—	—
„ lwow. 100 „ „ „	—	—	—	—
Parcelacyjne galic. 100 „ „ „	—	—	—	—
Wied. parcelacyjne 100 „ „ „	54	—	56	—
Listy zastawne:				
Allg. oest. Bd. Kr. los. 5% zła. sr.	100	—	100	50
„ „ 33 lat los 5% w. a.	87	—	87	50
„ „ gm. 40 „ „	85	—	86	—
Galic. Banku Hyp. 6% w. a.	85	—	85	25
„ Banku Włośc. 8% „ „	91	—	92	—
Nationalbank 5% m. k.	—	—	—	—
„ „ 5% w. a.	90	30	90	50
Węg. tow. kred. 5½% „	81	25	81	75
Obligi pierwszeństwa:				
Arcyks. Albrechta 100 w. a.	78	75	79	25
Alföld Fiume 5% zła. sr.	88	—	88	50
Dniestrzańskie 5% „ „	51	—	52	—
Ferd. Nordbahn 5% m. k.	90	—	—	—
„ „ „ 5% zła.	87	—	—	—
„ „ „ 5% zła. sr.	105	—	105	50
Gal. Kar. Lud. 5% „ „	102	50	—	—
„ II. em. 5% „	98	—	98	25
„ 1871 III. 5% „	96	75	97	—
Kasz. Oderb. 5% „	92	75	93	25
Lwów.-Czern.-Jassy:				
„ I 1865 5% sr. w. a.	73	25	73	75
„ II 1867 5% „ „ „	84	50	85	—
„ III 1868 5% „ „ „	75	75	76	25
„ IV 1872 5% „ „ „	—	—	—	—
Mähr. Sch. Central. 5% „ „ „	85	50	86	—
Siebenbürgen I. 5% sr. w. a.	87	75	88	—
Südbahn (Lombardy). 3% „ „ „	111	—	111	50
Theissbahn 5% „	—	—	—	—
Węg.-galic. Łupkow. 5% „ „ „	81	75	82	—
„ Nordostbh. 300 5% „ „ „	76	80	77	10
„ Ostbahn 300 5% „ „ „	73	75	74	25
WARSZAWA, 10 lipca.	Rrs.	k.	Rsr.	k.
Listy zastawne serji 1. 4%	95	—	95	30
„ „ „ 2. 4%	94	—	94	30
kupon ubiegły	25	—	—	—
„ nowe 5%	94	—	94	30
kupon ubiegły	25	—	—	—
„ likwidacyjne 4%	79	50	79	80
kupon ubiegły	42	3/9	—	—

L. 14.488

Ogłoszenie konkursu.

Celem obsadzenia opróżnionéj przy Magistracie Krakowskim posady weterynarza miejskiego z roczną płacą 500 zł. w. a. rozpisuje się niniejszém konkurs trwający do 31 Lipca b. r.

Ubiegający się o tę posadę winni w podaniach do Rady miejskiéj wystosowanych skreślić bieg życia i dołączyć metrykę urodzenia, oraz dyplom na weterynarza uzyskany na jednym z uniwersytetów krajowych.

Kandydaci spokrewnieni lub spowinowaceni z urzędnikami Magistratu krakowskiego powinni wykazać stopień pokrewieństwa lub powinowactwa. (4471 1-3)

Z Prezydyum Rady miejskiéj
w Krakowie dnia 10 Lipca 1873.

L. 15.510.

Ogłoszenie konkursu.

Celem obsadzenia opróżnionych przy Magistracie Krakowskim dwóch posad Aplikantów z roczném adjutum po Złr. 500 w. a. rozpisuje się niniejszém konkurs trwający do dnia 31 Lipca b. r.

Ubiegający się o tę posadę winni w podaniach do Rady miejskiéj wystosowanych skreślić bieg życia i dołączyć metrykę urodzenia, oraz świadectwa z odbytych nauk prawniczych i ze złożonych wszystkich trzech egzaminów teoretycznych.

Kandydaci spokrewnieni lub spowinowaceni z urzędnikami Magistratu krakowskiego powinni wykazać stopień pokrewieństwa lub powinowactwa.

Zwraca się uwagę kandydatów, że z 12 posad konceptowych przy Magistracie .Krakowskim usystemizowanych najniższą jest z roczną płacą 800 złr. w. a. udotowaną i że urzędnicy tutejsi mają prawo do emerytury. (4472 1-3)

Z Prezydyum Rady miejskiéj
w Krakowie dnia 10 Lipca 1873.

Do Stanisława Jastrzębiec

MILEWSKIEGO,

który nazywa **szubrawcami i złodziejami** wierzycieli upominających się od nierzetelnego dłużnika o zwrot bez procentu pożyczonych, ciężko zapracowanych pieniędzy.

Jak nazwać człowieka, który przyjechał w maju przeszłego roku z Warszawy do Krakowa, a udając hrabiego — wojewodzica, żyje tylko cudzym kosztem? — albowiem w restauracyach, piwiarniach, cukierniach żyje na kredyt, dopóki nie przestaną dawać widząc, iż najuroczystszych przyrzeczeń nie dotrzymuje, a od łatwowiernych pożycza pod najzłudniejszemi pozorami bez procentu pieniądze, których nie oddaje. (4475 ?)

Jeden z niezliczonych wierzycieli.

Do pana S. J. M.

Od 1go listopada 1872 r. nie oddajesz mi Pan należących się za stół złotych a. w. **60** pomimo moich najrzewniejszych próśb i swoich licznych przyrzeczeń, z których każdego, a szczególnie ostatniego przed świętami Wielkanocnemi danego, dotrzymałby człowiek mający iskierkę poczucia honoru i serca ludzkiego.

Teraz oświadczam Panu, że jeżeli do końca tego miesiąca nie uiścisz się z tego długu, będę potem zmuszona ogłosić Pańskie imię i nazwisko w dziennikach dla dobra publicznego. (4471 ?)

L. K....

Zakład zegarmistrzowski

Karola Friedleina

powiększony został wielkim wyborem zegarów francuskich, salonowych i zegarów pendułowych w najnowszym guście. (4440 6-6).

LOSY MIASTA KRAKOWA.

Główne wygrane złr. w. a. 40.000, 35.000, 20.000, 15.000 itd.

Najniższa Wygrana złr. 30.

sprzedają:

we Lwowie: C. k. uprzyw. Galicyjski Akcyjny Bank Hipoteczny i filie jego w **Krakowie, Czerniowcach, Tarnopolu i Samborze.**

„ Galicyjski Bank Krajowy i **filia jego w Brodach.** 4438 (4-52)

w Wiedniu: Bank und Wechslergeschäft der Nieder Oesterreichischen Escompte Gesellschaft.

Założony 1845. 1845 Fondé.

Skład Mebli

Mich. Örley'a,

Wiedeń, Schottengasse 1.

poleca Szan. Szlachcie i P. T. Publiczności swój wielki **skład** dobrze zaopatrzony we wszelkie przedmioty własnego wyrobu, tudzież w sprowadzone przedmioty ze wszystkich krajów do ozdobienia mieszkań, biur i dworków. Na żądanie daje się plany, rysunki, fotografie i cenniki, a zamówienia wykonuje się najspieszniéj. (4468 1-12)

1873. Wystawa powszechna grupa VIII.

Przeciw Cholerze

polecam jedyny i najskuteczniejszy środek, to jest (4476 1-6)

Lichtenthalski likier

esencyi gorzkiéj

składający się z ziół i roślin.

Główny skład tegoż dla całéj Galicyi, utrzymuje

w Krakowie: T. Sobolewski

przy ulicy Floryańskiéj.

Do każdéj flaszki dodaje się opis użycia.

Ferdynand Kainz
wynalazca tegoż likieru w Wiedniu.

Otto Karol Poeffel

fabrykant kas w Wiedniu

ma zaszczyt oświadczyć, że w skutek licznych zamówień powiększył znacznie swoją fabrykę i dla tego może po najtańszéj cenie dopozbywać według powszechnego uznania doskonały wyrób, trzymając się ściśle zasady: mały zysk, wielki prędki odbyt. Skład, dawniéj przez 8 lat: Stadt Tuchlauben Nr. 5, połączony jest teraz z fabryką

w własnym zakładzie

Wiedeń, Währing, Antonigasse Nr. 44

Za 12 kr. dostać się można z miasta Freiung, omnibusem, Währing, Kreuzgasse, co 15 minut zaraz pod moją fabrykę. (3396 6-12)

Drzewo budulec

do sprzedania.

500 sztuk drzewa miękiego należycie wyschniętego od 10 do 17 cali w średnicy grubego od $6\frac{1}{2}$ do 8 sążni długiego, jest po umiarkowanéj cenie każdego czasu do sprzedania. — Drzewo to leży na składzie koło rzeki Popradu. — Kto takowe chce nabyć, niech się zgłosi w aptece w Starym Sączu — tak samo można tu 800 sztuk szwal 3 sążni długich nabyć. (4441 3-3)

Z dniem 6 b. m. otworzyłem

RESTAURACYĘ

w lokalu dotychczas przeze mnie zajmowanym pod „Nową Bramą" naprzeciw jatek rzeźniczych.

(4455 4-12) **W Rottersmann.**

Nakładem księgarni J. M. Himmelblaua w Krakowie

wyszły dzieła:

POEZYE EDMUNDA WASILEWSKIEGO

wydanie V z okładką chromolitografowaną — 2 złr.

WINCENTY POL

i jego poetyczne utwory,

przez Lucyana Siemieńskiego — złr. 2 cent. 50. (4460 4-4)

Przewodnik po Wiedniu i Wystawie

z planem Wiednia i wystawy w ozdobném wydaniu z książeczką notatkową, pięknie oprawny **sprzedaje po złr. 2**

M. DWORSKI w Krakowie, Rynek gł. l. 14. (4473 ?)

Lekarz zębów i dentysta

magister Adolf Lehrer z Wiednia

mieszka stale w Krakowie przy ulicy Grodzkiéj pod Nr. 94 na I. piętrze naprzeciw handlu pana Karczmarskiego

ma zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że wyrabia bardzo piękne sztuczne

zęby i całe szczęki

tak z wulkanitu, jako téż ze złota, które bez bólu osadza. Podróżni mogą otrzymać całą szczękę w przeciągu 36 godzin. Każdy ból zębów zostanie bez wyrwania zęba uśmierzonym: tudzież plombuje za poręczeniem, tak złotem, jako téż i inną masą wypełniającą. (4386 8-10).

Godziny przyjęcia od 9 z rana do 5 po południu

BELGIQUE **SPA** BELGIQUE

ŻELAZNE MINERALNE WODY, najdawniejsze i najbogatsze w świecie w żelazo. — Sezon wód-od 1^{go} maja do 31^{go} paździemika. — Piękny, wnów wystrojony budynek dla kąpieli. — Osiem źródeł, wiadomych swoimi własnosciami, wyleczające anemii, bladaczki, konsumpcii, niepłodności, dziecinne choroby, choroby żołądka, ócz, urynowego kanała, pęcherzowy kamień i t. d. PYSZNE KAZINO. Salony dla konwersacij i gier dozwolonych. Bale i tańcujące wieczovy. — Teatr. — Koncerta podczas dnia i wieczorem. Hoteli, restawracii i kawiarni pierwszego rzędu. Polowanie, połów, vyb, strzelanie do celu. Ardeńskie koni. Wielkie wyścigi. — Steeple chase. — Sprzyjająca dla zdrowia miejscowość; przechadzki i okolicy znamienite. Komunikacii s całą Europą za pomocą żelaznej drogi. Telegraf.

Hurtownie **Bracia Maschl,** Wiedeń, hoher Markt 11 Wchód pod bramą domu. **Potrzeby do szycia i guziki** Pióra stalowe, ołówki i t. d. **Szpilki na wagę i w listach.** Hurtownie.

Taninowa terpentyna

z gazów wyrabiana przez **T. Höhenbergera** w **Wrocławiu**

od dawnych lat uznana za wyborną przeciw

gośćcowi, reumatyzmowi i nerwowemu bolowi w głowie

jest do nabycia w oryginalnych flaszkach po

75 cent. i 1 złr. 65 cent. a. wal.

w **Krakowie** w aptece E. Stockmara; w **Stryju** w aptece L. Gärtnera. (4345 4-4). I

W drukarni „Kraju" pod zarządem St. Gralichowskiego.